

Dzisiejsza Ewangelia kieruje naszą uwagę na Marię Magdalенę, na jej szczery żal, smutek, jak bardzo była dotknięta męką i śmiercią Jezusa. Maria Magdalena jest wewnętrznie zmieszana i przybita, przerażona, że nie znajduje ciała Jezusa. Nie ma Jezusa a są jakieś osoby, które są obecne przy grobie. Nie rozpoznaje kim są tak bardzo to przeżywa. Nawet gdy staje przy niej Jezus i zaczyna z nią rozmawiać jest tak przejęta całą tą sytuacją, że go nie rozpoznaje, wydaje się jej, że to ogrodnik. Rozpoznaje go dopiero gdy wypowiada jej imię, i to brzmienie jej własnego imienia, które wypowiedział Jezus rozbudza w niej na nowo wspomnienia o przebaczeniu, o szacunku, o pouczeniach o nowym życiu jakie otrzymała. Osobiste spotkanie z Jezusem zostawia w sercu ślad, który jest jedyny w swoim rodzaju. Po takim spotkaniu Bożego wołania nie można pomylić. Odpowiada Jezusowi w sposób pełny szacunku i serdeczności *Rabbuni*. Ona jako jedna z pierwszych uznała Jezusa za swojego Pana i obiecanego Mesjasza, ona doświadczyła nawrócenia i odpuszczenia grzechów. Niech ta refleksja nad wielkim tygodniem i radość ze Zmartwychwstania, zainspiruje także nas do szczerego nawrócenia, do szukania i pójścia za Jezusem w naszym życiu.

o. Wiesław Jonczyk SJ